

Mówi się, że nadzieja umiera ostatnia, a wczorajsze derby były chyba najlepszym tego przykładem. Choć Roma całą drugą połowę grała w osłabieniu, wszyscy romaniści - na boisku i poza nim - nie tracili nadziei, że dobry wynik jest możliwi. Odebrał im ją Klose w ostatniej minucie spotkania. Oto jak o tym meczu mówili gracze i trener Romy.

JOSE ANGEL dla hiszpańskiej telewizji

- Oczywiście, że jest mi przykro z powodu derby. Bardzo zależało mi na dobrym wyniku w moim pierwszym występie w tym meczu. Atmosfera? Kibice Romy byli wielcy. Atmosfera była niesamowita. To coś innego niż w hiszpańskim superclasico. Oczywiście były to emocje nie do opisanania. Wspaniale było dostać szansę zagrania w takim meczu.

STEKELENBURG dla hiszpańskiej telewizji

- Przykro mi z powodu wyniku. Oczywiście czerwona kartka zmieniła przebieg meczu. Po wykluczeniu jednego gracza musieliśmy bardziej skupić się na obronie. Moja forma? Jestem w 100% zdrowy i nie będę występował w kasku. W przeszłości już tego próbowałem i nie czułem się w tym dobrze.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Przegrywamy wszyscy razem i wygrywamy razem. To jest właściwa mentalność.

LE: Tak powinno być. To jest sport drużynowy. Łatwiej jest zobaczyć w telewizji, że ktoś popełnił błąd. My musimy pracować. Przegrać w 93 minucie, o matko, to takie przykre.

Ale Roma ma świetne perspektywy, jeśli popatrzeć na pierwsze 20-25 minut pierwszej połowy. Potem to nie Lazio zaczęło grać lepiej, tylko Roma się cofnęła. A w pierwszych minutach drugiej połowy Roma pozwoliła na zbyt dużo...

LE: Tak. Rozmawialiśmy o tym w szatni. Zależało nam, żeby po przerwie dobrze wrócić do gry. Ale w piłce nożnej zdarza się tak, że coś takiego mówisz, a potem szybko tracisz bramkę. My staramy się grać równo przez 90 minut, a nie tylko przez

20.

Lazio nie pokazało czegoś wyjątkowego...

LE: Kiedy wygrywasz, myślisz, że musisz dalej robić to, co dało Ci przewagę: grać piłką, dogrywać ją na skrzydła, robić wszystko to, co działało. Ale potem, po dwóch-trzech przegranych piłkach straciliśmy pewność siebie. To mój błąd. Myślę, że muszę być jeszcze bardziej przekonujący. Musimy iść dalej tą drogą.

Oswaldo miał okazję strzelić na 2-0.

LE: Tak. Nasz zespół jest zbudowany po to, żeby utrzymywać się przy piłce, żeby tworzyć, żeby zaproponować szczególny rodzaj gry, który przyciąga kibiców i jest efektywny. Przykro mi z powodu tego, jak doszło do tej porażki, ale musimy się podnieść i iść dalej.

Roma nawet w dziesiątkę stworzyła sporo sytuacji. Do końca się nie poddała.

LE: Nie, nie. Nawet grając w 10 zostawiliśmy 2 napastników. Chcieliśmy strzelić drugą bramkę, bo chcieliśmy wygrać. Ale na koniec zdjąłem napastnika, żeby wzmocnić pomoc. Potem nie mogłem już zrobić żadnej zmiany.

Curva Sud była wspaniała. Wspaniale wspierali was nawet w czasie kłopotów.

LE: Tak, jak zawsze. Zrozumieli, że się staramy. Przykro mi z powodu końcówki, ale pracujemy dalej. Jesteśmy przekonani, że może być lepiej. Musimy się poprawić i ciężko pracować.

Jak się czują Rosi i Heinze?

LE: Nie wiem. Nie lubię wchodzić do szatni od razu po meczu. Piłkarzom trzeba dać trochę spokoju. Będzie jeszcze kilka dni, żeby porozmawiać o dzisiejszym meczu.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

LE: Od kiedy zostaliśmy w dziesiątkę, mecz się zupełnie zmienił. Zespół zaczął w najlepszy sposób, dobrze się poruszaliśmy z piłką, docieraliśmy do bramki. Ale w drugiej połowie pierwszej części gry nie poszło tak, jak chcieliśmy. Przykro mi z powodu tego, jak doszło do porażki. W ostatniej minucie. Przykro mi z uwagi na kibiców i zespół, ponieważ naprawdę się staraliśmy.

Sędzia Tagliavento.

LE: Nie wiem. Nigdy nie mówię o arbitrze i to się nie zmieni. To trudna praca. Ja skupiam się na mojej i staram się ją wykonywać jak najlepiej.

Powiedział Pan, że to nie jest mecz jak inne. Teraz, kiedy go Pan przeżył, myśli Pan, że można wygrać tylko dzięki pomysłowi na grę, czy też trzeba dorzucić coś, czego Roma nie wniosła na boisko? Lazio lepiej zinterpretowało ten mecz?

LE: Nie, nie zgadzam się. Nasz pomył na piłkę jest taki. Nasz zespół potrzebuje utrzymywać się przy piłce, bronić daleko od swojej bramki. Na razie nie udało nam się to przez całe 90 minut, to normalne, jesteśmy w fazie budowy. Musimy jeszcze mocno się poprawić. Nie sądzę, żeby Lazio zinterpretowało te debry w inny sposób. Kiedy mieli przewagę liczebną, grali lepiej. To naturalne, skoro mieli jednego gracza więcej.

Powinien być rzut karny?

LE: Z miejsca, gdzie stałem, nic nie było widać. W telewizji wszystko widać świetnie. Ale postaw się na pozycji sędziego. To bardzo trudne.

Przy grze w dziesiątkę rozwiązaniem mogło być wprowadzenie Borriello?

LE: Nie był gotowy do wejścia na boisko. Dwie zmiany wykorzystałem, żeby zastąpić wyrzuconego Kjaera i kontuzjowanego Rosiego. O Borriello myślałem wcześniej, ale potem, gdy zostaliśmy w dziesiątkę, graliśmy ustawieniem 4-3-2 z dwoma napastnikami, a jeszcze później, gdy byliśmy bardziej zmęczeni, ustawieniem 4-4-1. Hernanes to piłkarz, który robi wrażenie. Przykro mi bardzo z powodu wyniku, ale jestem gotowy na następne derby, które na pewno będą inne.

Dlaczego właśnie dziś zrezygnował Pan z Burdisso, który na pazur i doświadczenie? Zacznie Pan znowu stawiać na Juana?

LE: Po niewiarygodnej podróży z reprezentacją uznałem, że powinien odpocząć. Łatwo jest krytykować teraz, kiedy Kjaer dostał czerwoną kartkę. Juan czuje się coraz lepiej fizycznie. To gracz na poziomie.

Jest problem z uwagą na początku drugiej połowy? Także z Atalantą były momenty dekoncentracji. A Kjaer od czasu do czasu wydaje się gubić...

LE: To się zdarza w piłce. Zawsze mówisz, żeby uważać na początku drugiej połowy, a potem szybko popełniasz błąd, o którym mówiłeś kilka minut wcześniej. To jest sport błędów. Kiedy piłkarz popełnia błąd, to cała drużyna popełnia błąd.

Czego nie zrobiła Roma po pierwszych minutach?

LE: Straciła wiarę w posiadanie piłki, a to odebrało jest możliwość podejścia pod bramkę. Musimy nadal ciężko pracować. Przykro mi, że nie wygraliśmy, bo kibice zasłużyli na coś więcej.

BOJAN dla RAI

To były Twoje pierwsze derby i przegraliście...

B: Pierwsza połowa to była dominacja Romy. Potem mecz się załamał, choć wcześniej mieliśmy dobre okazje. Druga połowa zaczęła się źle...

Na ile na wynik wpłynął sędzia?

B: Nie, nie sądzę, żeby sędzia miał jakiś wpływ. Jest tylko człowiekiem i każdy może się pomylić. Ale nie wiem, czy był karny, czy też go nie było. Ale wynik zależy od nas, nie od sędziego...

Dziś graliście inaczej niż chce trener?

B: Lazio grało z wyżej ustawioną obroną, a my czasem graliśmy bardziej piłką w przód.

DE ROSSI dla Mediaset

Negatywny wynik. Co się stało?

DDR: trudny mecz, jak każde derby. Wszystko zmienił epizod, rzut karny i wyrzucenie piłkarza.

Naiwność Kjaera pozwoliła Lazio na zmianę rytmu? Co musicie poprawić? Zaczęliście dobrze, a potem wyszły na jaw braki?

DDR: Zagraliśmy 45 minut przeciw bardzo mocnej drużynie. Mają dobrych graczy, którzy potrafią sobie znaleźć miejsce na boisku i zdobyć bramkę.

Co dla Ciebie, jako rzymianina, znaczy przegranie derby?

DDR: To bolesne. Trochę już zapomniałem, jakie to uczucie. Jestem zadowolony,

kiedy wygrywam. A co czuję, kiedy przegrywam, możecie sobie sami wyobrazić

To ważny z punktu widzenia psychologicznego mecz. Dla Lazio to może być przełom. A dla was?

DDR: Tak samo. Wygraliśmy wiele razy w przeszłości i dalej graliśmy bez większych przewrotów w nastrojach. To normalne, że świętujesz wynik, że kibice są szczęśliwi. Trzeba teraz dalej pracować nad tym projektem, który – według mnie – przyniesie nam wiele satysfakcji.

To pierwsze derby dla DiBenedetto i Luisa Enrique...

DDR: Niestety tak to się ułożyło. Ale będą mieli możliwość się odegrać.

Projekt idzie do przodu?

DDR: Tak, oczywiście.

LUIS ENRIQUE dla Rai

Co Pan powiedział swoim graczom? Myślał Pan, że remis może być dobrym wynikiem?

LE: Remis mógł być dobrym wynikiem. Szkoda. Zaczęliśmy ten mecz świetnie.

Był karny?

LE: Nie widziałem powtórki. Trudno zobaczyć, czy był karny, z mojej pozycji. Ale nigdy nie mówiłem o arbitrze i nie będę mówił.

Kiedy ogłosił Pan swoim graczom skład?

LE: Godzinę i piętnaście minut przed meczem, ponieważ chcę, żeby wszyscy byli gotowi do gry.

Gago?

LE: Myślę, że zagrał dobry mecz. Przykro mi, że wysiłek drużyny nie przyniósł efektu. Lazio zagrało dobrą drugą połowę.

Powtórzyłby Pan swoje decyzje?

LE: Teraz to nieważne. Tylko trener wie, dlaczego podjął pewne decyzje. Są piłkarze, którzy nie mogą zagrać 90 minut. Po fakcie łatwo jest mówić, że można było

wpuścić innego gracza. Ja staram się coś zaproponować. Chcę, żebyśmy utrzymywali się przy piłce. Kiedy mamy piłkę na połowie przeciwnika, to jesteśmy silni.

Rosi, Casetti i Josè Angel mają duże problemy w fazie defensywnej...

LE: Ja jestem zadowolony z mojej kadry i mam zaufanie do moich graczy. W tych sytuacjach doceniam wysiłek całej drużyny.

Gracie teraz bardziej wertykalnie, do przodu czy to tylko moje wrażenie?

LE: Nie, nie jest tak. Nie jestem tutaj, żeby grać długie piłki w przód. Inaczej Roma by mnie nie sprowadziła. Nie zmieniam stylu gry tylko dlatego, że dziennikarze twierdzą, że powinniśmy grać wertykalnie.

W takim meczu, w derby, nie przydałoby się na boisku więcej doświadczenia? Myślę o Burdisso...

LE: Miał za sobą bardzo długą podróż. Pomyślałem, że musi odpocząć. Ale on jest dla nas niezmiernie ważny. Uznałem, że taka decyzja będzie najlepsza.

Jak Pan oceni występ Casettiego?

LE: Podobał mi się bardzo. To niewiarygodny zawodowiec. Jest jednym z najlepszych na treningach. To zawodowiec w każdym calu i przykład dla wszystkich młodych.

Dziś nie zagrał zbyt dobrze...

LE: Wszedł na boisko, gdy graliśmy w 10. Czego oczekujesz?

BOJAN dla Sky

Jak nastrój?

B: Nie jesteśmy zadowoleni, ponieważ straciliśmy 3 punkty. Oczywiście, że derby są ważne, ale w ostatecznym rozrachunku to 3 punkty. Musimy teraz patrzeć w przyszłość i myśleć o kolejnym meczu.

Zabrakło wam piłkarskiego sprytu pod bramką?

B: Na pewno. W pierwszej połowie zabrakło tego, ponieważ graliśmy naprawdę dobrze i zabrakło tylko drugiej bramki. Na początku drugiej połowy poszło źle.

Spadek koncentracji w drugiej połowie?

B: Nikt się nie spodziewał takiego początku drugiej połowy. Mecz był nasz. Po przerwie zabrakło nam spokoju.

Derby w Rzymie?

B: Jestem dumny, że mogłem zagrać w takim meczu i zobaczyć fanów Romy, którzy chcieli czegoś więcej niż trzech punktów.

Kiedy Luis Enrique podał wam skład?

B: Jak zawsze po naszym zjawieniu się w szatni na Olimpico.

Wielu debiutantów w tych derby. Myślisz, że to miało znaczenie?

B: Nie sądzę. Zegraliśmy świetną pierwszą połowę. To nie tego zabrakło.

Lazio zasłużyło na wygraną?

B: W drugiej połowie, z jednym zawodnikiem więcej, Lazio stworzyło więcej okazji.

Okazało się, że jesteś dalekim kuzynkiem Messiego.

B: Dla mnie to też była niespodzianka. Nie rozmawialiśmy. To dla wszystkich zaskoczenie.

PIZARRO w strefie prasowej

- Nie wypowiadam się po kradzieży!

Autor: kaisa